

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

## Japończycy już pod Kantonem

ZA 24 GODZINY WIELKI ATAK.

Londyn. — W Londynie oczekują, że w przeciągu 24 godzin rozpocznie się wielki atak japoński na Kanton. Japończycy wyładowali w zatoce Bias opodal Hong-Kongu i stamtąd wyruszyć mają do ataku, posilkowani przez samoloty. Dzielnica międzynarodowa w Kantonie przepelniona jest zbiegami.

Jak słychać, francuskie działa przeciwlotnicze ostrzeliwały aparaty japońskie, które zbliżyły się ponadto do koncesji międzynarodowej w Kantonie. Panuje przekonanie, że atak japoński na Kanton wywołała liczne incydenty z obcymi moceściami.

Chińczycy zamierzają podobno zniszczyć wszystkie posiadłości japońskie w prowincji Kwantung.

Łodzie podwodne japońskie pojawiły się opodal Hong-Kongu, w którego porcie gromadzi się coraz więcej angielskich statków wojennych.

### MARSZ JAPONCZYKÓW NA HANGCZOU.

Hankou. — Wojska japońskie czterema kolumnami zbliżają się do Hangczou. Straże przednie znajdują się w odległości 30 km. od tego miasta.

Japończycy posuwają się również wzdłuż linii kolejowej Tientsin—Pukou

i zajęli m. Czuczuo.

Chiński minister finansów Kung oświadczył, że zawarcie pokoju jest niemożliwe i że opór będzie kontynuowany, pomimo utraty najbogatszych prowincji Chin.

### UCIECZKA LUDNOŚCI Z KANTONU.

Hong-Kong. — Gubernator prowincji kantońskiej gen. Yu-Han-Mu oświadczył, że Kanton będzie bronił do ostatniej kropli krwi.

Ludność chińska masowo opuszcza Kanton, szukając schronienia w Hong-Kongu lub Macao.

### ŻOŁNIERZE CHIŃSCY POBILI ANGLIJSKICH OFICERÓW.

Tokio. — Agencja Domei donosi, że w Sztatowok koło Hongkongu napadnęty został przez żołnierzy chińskich samochód, w którym jechało 2-ch angielskich oficerów, Japończyk, ubrany po cywilnemu oraz oficer japoński mjr. Takuji Suzuki.

Chińczycy z rozbewstwień rzucili się przede wszystkim na mjr. Suzuki, maltretując go i raniąc dotkliwie.

Również reszta pasażerów została poturbowana. Ciężko rannego majora umieszczono w szpitalu na terytorium angielskim.

Hung-Li, miał zwrócić uwagę marszałka Czang-Kai-Szeka, że splondrowanie koncesji japońskiej pociągnie za sobą najgorsze następstwa. Dowództwo chińskie zablokowało port w Tsingtao.

### KOMUNISCI OPANOWUJĄ ARMIE CHIŃSKĄ.

Szanghaj. — Agencja Domei donosi z Hankou, że marsz. Czang-Kai-Szek mianował dowódcę chińskiej armii komunistycznej Czu-Teh dowódcą naczelnym wojsk chińskich na froncie wzdłuż rzeki Żółtej.

Na czele wojsk, rozlokowanych wzdłuż



rzeki Jangtse, stanął gubernator wojskowy prowincji Kwangsi, gen. Pai-Szung-Si. Komunistyczni generałowie Mao-Tse, Tung i Czu-En-Lang otrzymali odpowiedzialne stanowiska w rządzie chińskim.

## Sensacyjne wyroki śmierci w Rosji

### ROZSTRZELANIE 7-ciu DYGNITARZY Z KARACHANEM NA CZELE.

Moskwa. — Na mocy wyroku kolegium wojennego, najwyższego sądu ZSRR dnia 16 bm. zostali straceni przez rozstrzelanie za zdradę główna, systematyczne szpiegostwo na rzecz jednego z mocarstw obcych i za działalność terrorystyczną:

Jenukidze, były sekretarz centralnego komitetu wykonawczego ZSRR., baron Sztajgier nieoficjalny członek protokołu dyplomatycznego.

Karachan, były poseł w Warszawie, były ambasador w Chinach ostatnio ambasador w Turcji.

Orachelaszwili, stary bolszewik, lekarz z zawodu, były przewodniczący centralnego komitetu komunistycznej partii gruzińskiej, były przewodniczący rady komisarzy ludowych ZSRR, członek centralnego komitetu partii

i w roku 1930, członek kolegium „Prawdy”.

Szebołdajew, sekretarz obwodowego komitetu partyjnego kraju północno-kaukaskiego;

Laryn, stary bolszewik, ekonomista i literat. Brak wiadomości, jakie zajmował stanowisko.

Cukierman, były dyrektor departamentu wschodniego przy ludowym komisariacie spraw zagranicznych.

Moskwa. — Na mocy postanowienia centralnego komitetu wykonawczego ZSRR, na dzień 12 stycznia 1938 zostaje zwołana sesja najwyższej rady ZSRR.

### Zacięte walki pod Teruelem

Salamanka. — Komunikat kwatery głównej donosi: W dniu wczorajszym wojska rządowe przeprowadziły szereg niezwykle gwałtownych ataków na frontie Teruelu, a zwłaszcza na odcinku, położonym na południe od miasta. Wszystkie te ataki zostały odparte, przyczem nieprzyjacieli poniosli wielkie straty.

Na odcinkach Campillo i Conceuz toczyły się przez cały dzień zacięte walki. Powstańcy unieruchomili pięć nieprzyjacielskich czołgów i wzięli licznych jeńców. W walkach powietrznych zostało straconych 10 nieprzyjacielskich samolotów, z czego 3 spadło po stronie powstańczej.

### KOMUNIKAT CZERWONYCH.

Barceloń. — Komunikat ministerstwa obrony narodowej donosi: Operacje, przeprowadzane w niedzielę przez wojska rządowe na froncie Teruelu miały przebieg pomyślny. W ciągu wczorajszego dnia powstańcy przeprowadzili około 12 kontrataków, które zostały odparte.

### ROSJA FABRYKUJE LOTNIKÓW DLA CZERWONEJ HISPANII.

Paryż. — „Le Jour” donosi, że 4 gru-

## Pod wpływem komunistów

### CHIŃCZYCY SPALILI PRZEDZALNIE BAWELNY W TSINGTAO.

Szanghaj. — Agencja Domei donosi: Wojska chińskie podpaliły i zniszczyły doszczętnie wszystkie przedzalnie bawelny na przedmieściach Tsingtao. Wyrządzone szkody wynoszą przeszło 200 milionów jen.

Agencja Havasa donosi: Wiadomość o zniszczeniu przez Chińczyków japońskich przedzalni bawelny w Tsingtao spowodowała na giełdzie w Tokio spadek o 5 proc. akcji przemysłu bawelnianego.

Tokio. — Splondrowanie przedzalni japońskich w Tsingtao wywołało wielkie oburzenie Japonii.

Po splondrowaniu i wysadzeniu w powietrze japońskich przedzalni w Tsingtao przez chińskie wojska i motoch, otrzymano wiadomość, że władze chińskie postanowiły odebrać siłą koncesje japońskie w Hankou, Kukiang, Czangsza i Wicza.

Zdaniem kół japońskich, powyższe akty wandalizmu zostały zarządzone przez Czang-Kai-Szeka pod niewątpliwym wpływem przewodów komunistycznych, którzy ostatnio uzyskują coraz to większy

wpływ w rządzie Kuomintangu.

Burmistrz Tsingtao, admirał Szen-

## Zaostrzenie sytuacji na Dalekim Wschodzie

### NIEPOKOJĄCE WIEŚCI.

Londyn. — Sytuacja na Dalekim Wschodzie nie tylko nie uległa złagodzeniu, ale przeciwnie, najeżona jest nowymi trudnościami, które w każdej chwili spowodować mogą dalsze konflikty.

Najbardziej niepokojącą jest wiadomość z Szanghaju, że wojska japońskie zamierzają wysadzić dessant w zatoce Bias w pobliżu Hong-kongu, co stanowiłoby pierwszy krok do inwazji w południowych Chinach i Kantonie przez Japonię. W Londynie ruchy wojsk japońskich obserwowane są z wielkim zaniepokojeniem, jako nowe źródło ewentualnych konfliktów.

Z Hongkongu nadchodzą również

wiadomości o nowym incydencie na rzece Jang-tse, w którym wmieszana była znowu kanonierka angielska „Lady Bird”, ta sama, którą tydzień temu Japończycy bombardowali.

Wreszcie, wiadomości z Tsing-Tao, portu traktowego prowincji Szangtung, gdzie Chińczycy podpalił i zniszczyli mienie japońskie, pozostawione przez zamieszkałych tam 20 tysięcy Japończyków, stanowiących największe po Szanghaju osiedle japońskie w Chinach, a ewakuowanych w lipcu, nie zapowiadają nic dobrego. Mienie japońskie, głównie fabryki, obliczone było w Tsing-Tao na 300 milionów jen.



### ZBIÓRKA POD HASŁEM: „POMOC BEZROBOTNYM — GWIAZDKA DLA DZIECI”

W niedzielę odbyła się w Warszawie zorganizowana na terenie całego Państwa przez Komitet Pomocy Żywym Bezrobotnym zbiórka pieniędzy pod hasłem: „Pomoc bezrobotnym — gwiazdka dla dzieci”. W akcji zbiorkowej wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych z p.p. ministrami na czele. Do kwartary tłumnie podchodzili przechodzący dając do puszek. Wśród ofiarodawców nie brakło nawet dzieci, wdów i biednych. Zdjęcia przedstawiają podczas kwestowania p. ministra Opieki Społecznej Kościalskiego, p. ministra Romanów oraz prezidenta Starzyńskiego.

nia przyjechał do Havru oddział przeszkolonych w Rosji sowieckiej pilotów i obserwatorów, udających się do czerwonej Hiszpanii.

Dziennik otrzymał informacje w tej sprawie od pewnego młodego Hiszpana, którego w lipcu 1936 r. wzięli czerwoni hiszpańscy do niewoli, jako wychowanek wojskowego domu sierot w Toledo. W lutym 1937 r. wezwano go razem z towarzyszymi, by zgłosił się „dobrowolnie” do przeszkolenia lotniczego.

Hiszpan zgodził się, pragnąc skorzystać z tej sposobności, by zbiec. Razem z 150 młodymi Hiszpanami załadowano go w Barcelonie na pokład francuskiego parowca „Theophile Gautier”, który przywiózł ich do Odessy.

Po 5-miesięcznym przeszkoleniu lotniczym, odplynęli Hiszpanie z Leningradu na pokładzie parowca „Feliks Dzierżyński” i dnia 4 grudnia przybyli do Havru. Kierownik oddziału posiadał listy użeczników i zbiorowy paszport. Na lotników oczekiwano w Havrze 5 członków ambasady sowieckiej w Paryżu.

**BOMBARDOWANIE BARCELONY I PORT BOU.**

Barcelona. — Wczorajszej nocy samoloty bombardowały Barcelonę. 8 osób zostało zabitych, 30 rannych. Dwie bomby spadły w pobliżu konsulatu francuskiego i amerykańskiego, jednak nie wybuchły.

Perpignan. — Samoloty powstańcze bombardowały w nocy Porthou, zrzucając około 20 bomb. W pół godziny później inna grupa samolotów obrzucała ciężkimi bombami dworzec. Ofiar w ludziach nie było, jednak straty materialne są bardzo znaczne. Hala maszyn, wiele gmachów zostało zniszczone i zburzonych. Poza tym pożar zniszczył dwa wagony. Baterie przeciwlotnicze otworzyły ogień, jednak samolotom, lecącym na znacznej wysokości udało się odlecieć.

**TELEGRAMY**

**ŻALOBA NIEMIEC PO ZGONIE GEN. LUDENDORFA.**

Berlin. — Minister spraw wewnętrznych polecił, by na budynkach publicznych w całym państwie obniżono flagi do połowy masztu w poniedziałek i w dniu pogrzebu, z powodu zgonu generała Ludendorfa.

Minister Goebbels zarządził, by obniżono flagi na budynkach partii narodowo socjalistycznej. Równocześnie minister wezwał ludność do wywieszenia chorągwi żałobnych.

**KRÓL ZAPROSIL 50 UCZNIÓW NA ŚWIĘTA.**

Białogród. — Król Piotr 2-gi zaprosił do Białogrodu na okres świąteczny 50 uczniów 5-ej klasy szkół średnich z całej Jugosławii. W czasie swego pobytu w stolicy, uczniowie ci będą gośćmi króla.

W tym samym czasie królowa matka zaprosiła do Białogrodu 100 uczniów szkół powszechnych.

**GDAŃSK ORGANIZUJE**

**WŁASNĄ FLOTĘ POWIETRZNĄ?**

Londyn. — Władomość o stworzeniu przez Gdańsk własnej floty powietrznej przyjęto w Londynie jako zupełnie prawdopodobne.

Wskazuje się tutaj, że odnawianie starych koszar wojskowych w Gdańsku utwierdza tezę, iż w Wolnym Miście zamierza się stworzyć bazę militarną.

Decyzja zbudowania własnej floty powietrznej została powzięta na zebraniu gdańskiej Ligi obrony powietrznej na której obecny był wysłannik ministerstwa Niemiec.

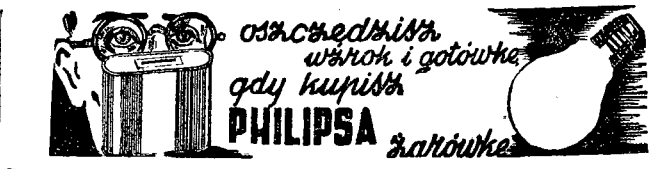
**HITLER ZAPOWADA**

**PRODUKCJĘ TANICH SAMOCHODÓW.**

Berlin. — Kanclerz Hitler wygłosił przemówienie wobec 2000 robotników, którzy przybyli na zebranie w „Teatrze Ludowym”.

Kanclerz zapowiedział, iż wkrótce zostanie rozpoczęta budowa samochodów, których cena nie będzie przewyższała ceny motocykla.

W ciągu kilku najbliższych miesięcy



cy powstanie jedna z największych fabryk samochodowych. Samochód ten dzięki swej taniości będzie stanowił przedmiot wywozu.

Niemcy osiągną poziom, na jakim znajduje się Ameryka, gdzie na 5 mieszkańców wypadła 1 samochód.

**DZIWNE SUGESTIE PRASY SOW.**

Moskwa. — W związku z ostatnimi propozycjami sowieckimi na granicy polskiej prasa sowiecka podaje sugestie zawieszenia komunikacji kolejowej na linii Zdobunów — Szepietówka.

**MICHAŁ KS. RADZIWIŁ PRZEBYWA WRAZ Z P. SUCHESTOW W MONTE CARLO.**

Paryż. — Z Monte Carlo donoszą, że przybył tam książę Michał Radziwił wraz z p. Suchestow i zamieszkał w jednym z luksusowych hoteli.

Książę udzielił wywiadu jednemu z dziennikarzy angielskich.

— Byłem bardzo przywiązany — mówił książę — do miss Atkinson. Rozstałem się z miss Atkinson po przyjacielsku. Kiedy odeszła ode mnie posiadała większe zasoby pieniężne, miała konta bankowe zarówno w Anglii jak i w Polsce. Wiem o tym doskonale. Łączyła nas szczerza przyjaźń. Byłaby zapewne i teraz razem ze mną, gdyby prawo nie zabroniło jej dalszego pobytu w Polsce. Napisałem niedawno list interesowny do miss Atkinson. Nie otrzymałem odpowiedzi. Jestem przekonany, że nie ma on żadnego związku z tragedią londyńską.

**WYBORY DO PARLAMENTU W RUMUNII.**

Wiedeń. — Wśród niezwykle silnie śnieżycy rozpoczęły się w poniedziałek w całej Rumunii wybory do parlamentu. Wedle informacji z Bukaresztu, zamieć w wysokim stopniu utrudnia procedurę wyborczą, wskutek czego udział wyborców jest minimalny. Także w Bukaresztu nie panuje zawierucha śnieżna.

Na listach wyborczych znajduje się 4.152 kandydatów, reprezentujących 64 stronnictwa. Ogłoszenia wyników wyborów spodziewać się należy w środe. Ostatnie wybory do parlamentu rumuńskiego odbyły się przed czterema laty 20 grudnia 1933 r.

**Policjanci wydali koleję którego terroryści zastrzelili.**

Jerozolima. — Uzbrojona banda złożona z około 30 ludzi wtargnęła przez mocną na posterunek policji w miejscowości Tayaba, domagając się wydania agenta policji Araba - chrześcijanina, który wchodził w skład miejscowej ekspedycji karnej.

Obecni na posterunku policjanci zmuszeni zostali do posłuszeństwa i wydali swego koleję, którego napastnicy zastrzelili na miejscu, po czym rozbroili pozostałych policjantów, a odchodząc zagrozili im, że spotnia ich taki sam los jak zabitego, jeżeli nie przyłączą się do ruchu terrorystycznego.

Zanotowano nowe wypadki gwałtu, a mianowicie podpalono domek w dolinie Jordanu i przecięto kable telefoniczne pomiędzy Jerozolimą a Hebronem.

**KINO „LUNA”** OSTATNIE DNIE! Początek codziennie o 4.30.

Od poniedziałku 13 grudnia miłe niespodzianka dla P. T. Szanownej Publiczności m. Częstochowy film p. t.

**TREDOWATA** w dwóch seriach.

I-sza część **Tredowata** II-ga część **Ordynat M chorowski**

które według **Helony Mińskiej** stanowią całość.

W rolach głównych: **Elżbieta Baraszewska, Mieczysław Cwikliński, Fr. Brodniewicz, Junosza-Stepowski, J. Węgrzyn.**

CENY MIEJSC: pół sali po 54 gr. i pół sali 80 gr.

**B. starosta Czarnocki skazany NA 2 LATA WIEZIENIA I 5 LAT UTRATY PRAW.**

Gdynia. — W poniedziałek w ostatnim dniu procesu b. starosty Czarnockiego zabrał pierwszy głos z obrońców adw. Wedegis z Gdyni. Mowę rozpoczął przywołaniem sprawy pruskiego landrata w Złotowie, Wiesnera, który dopuścił się większych nadużyć. Sprawa wyszła na jaw, jednakże władze centralne, unikając rozgłosu, przeniosły landrata do Nadrenii, a po kilku tygodniach odbył się proces przy drzwiach zamkniętych. Landrat został skazany, ale nic z tej sprawy nie przedostało się do wiadomości publicznej, ponieważ administracja Rzeszy niemieckiej dbała o autorytet państwa i uczyniała wszystko, ażeby sprawa nie miała rozgłosu. Obrońca zarzuca przewoźni, że nie uczynił nic, by uniknąć robitenia z tej sprawy publicznej sensacji. Mówca stanął na stanowisku, że aresztowanie Czarnockiego i cały ten proces są tragiczną pomyłką władz sądowych, która nie tylko złamała życie Czarnockiemu, lecz również wyrządziła szkodę sprawie ogólnej, gdy to, co się mówiło na sali sądowej, przemienie w pamięci społeczeństwa, jednakże na dnie pozostanie pewien osad, szczególnie w psychice ludzi kaszubskiego, którego Czarnocki był przeciwnikiem przez długie lata reprezentantem idei państwowej.

Następnie obrońca analizuje akt oskarżenia, wykazując jego wady. Stwierdza on, że najważniejsze dokumenty zostały spalone, ekspertyza więc była niemożliwa. Nie może też ona stać się podstawą wyroku.

Przechodząc do t. zw. „oszczędności”, wymienionych przez Czarnockiego, obrońca wysuwa koncepcję, że oskarżony był do tego zmuszony, dzięki swej zależności służbowej i z obawy o utratę stanowiska. Adw. Wedegis akcentuje przytem że chodziło tu o zależność oskarżonego od b. wojewody Kirtiklisa.

Drugie przemówienie obrońcy wygłosił adw. Powalowski. Mówca uzupelniał wywody tylko swego poprzednika, analizując dalsze punkty oskarżenia.

Kończąc swe przemówienie obrońca wosi o wyrok uniewinniający.

Ostatnią mowę wygłosił adw. Rudziński z Warszawy. Mówca zakończył swe wywody również wnioskiem i uniewinnienie.

Zemdał, usłyszawszy wyrok. O godz. 19.30 wieczorem przy szczególnej wypełnionej sali sąd okr. w Gdyni w składzie przewodniczący Mirza-Kryczyński oraz sędziów Karasiewicza i Potofica ogłosił wyrok, na mocy którego oskarżony b. starosta kartuski Jerzy Czarnocki,

został uznany winnym zarzucanych mu czynów, za co skazany został na łączną karę 2 lat więzienia, 2.000 zł. grzywny i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Sąd zaliczył oskarżonemu dotychczasowy areszt śledczy oraz skazał go dodatkowo na zapłacenie wszystkich kosztów sądowych.

Wyrok wywarł na publiczności wielkie wrażenie, a w kilka minut później wieść o wyroku skazującym rozbiegła się po całej Gdyni.

Na oskarżonym wyrok wywarł wstrząsające wrażenie. W chwili ogłoszenia sen tencji wyroku skazującego, b. starosta Czarnocki zaśmiał się i upadł zemdłony na lawę.

**MORD POLITYCZNY**

Czerniowce. — Prasa podaje, że w Banacie miał miejsce w związku z wyborami już drugi mord polityczny wśród zamieszkałych tam Niemców. Niejaki Wołosz, zwolennik narodowego socjalizmu, zastrzelił robotnika Nikolau, który należał do partii niemieckiej, idącej do wyborów z partią rządową.

**ZGON CZWORAKÓW.**

Czerniowce. — Prasa donosi, że czworaczki, które urodziły się w Jassach, zmarły, przeżywszy jeden dzień. Niemowlęta były bardzo drobniutkie i ważyły: 3 dziewczynki po 900 gramów, chłopczyk 1.100 gm. Matka ich, żydówka, Malka Weissman, ma 35 lat i powiła dotąd 8-mioro dzieci, z czego dwoje przeżywa w zakładzie psychiatrycznym.

**KATASTROFAJNA GOŁOLEDZ W ANGLII.**

Londyn. — Kilkustopniowy mróz, jaki nastał po odwilży, wywołał w Anglii gołoledz, która spowodowała poważne trudności w ruchu autobusów i kolei elektrycznej. Komunikacja samochodowa została prawie całkowicie wstrzymana, wskutek oledzenia gościńców i ulic. 7 policjantów uległo nieszczęwnym wypadkom.

**KONIEC POWODZI W RZYMIE.**

Rzym. — Katastrofa powodzi w Rzymie przeminęła już całkowicie. Wody Tybru opadają równie szybko, jak się podniosły. W ciągu ostatnich godzin poziom wody opadł o 5 metrów. Komunikacja odbywa się już normalnie.

**DYGNITARZ JAPOŃSKI OSKARŻA ANGLIE.**

Wiedeń. — W ostatnich 24 godzinach stosunki między Japonią a Anglią uległy dalszemu pogorszeniu. Według doniesień „Daily Telegraph” ks. Ishoe, kandydat na premiera, wystąpił z ciężkim oskarżeniem pod adresem Anglii, zarzucając jej jawne niesienie pomocy wojskom chińskim. Książę stoi na stanowisku, że w konflikcie japońsko-chińskim Anglia stanęła po stronie Chin.

**ABISYNIA DOSTARCZA ZŁOTA.**

Londyn. — Według doniesień z Rzymu, komisja badająca bogactwa mineralne Abisynii doszła do wniosku, że kraj ten zawiera złoto w większej może ilości, niż Afryka Południowa. Eksploatacja złota w Erytrei została już rozpoczęta na wielką skalę i będzie niebawem podwójona. Piasek w złotodajnych okolicach Abisynii zawiera 60 gramów złota na tonnę piasku, a więc o wiele więcej, niż w Afryce Południowej.

**CALA RODZINA ginie W WYPADKU SAMOCHODOWYM.**

Paryż. — W Aix-en-Provence (Francja) wydarzyła się katastrofa samochodowa. Duży samochód osobowy wpadł na wóz ciężarowy. Górna część auta została zerwana, a 4 jadące nim osoby poniosły śmierć na miejscu. Są to: ojciec, matka i 2 córki. Zwłoki zdotano wydobyc dopiero po dłuższych wysiłkach.

**POGŁOSKI O DYMISJI WOJ. KIRTIKLISA.**

Warszawa. — Od kilku dni krąży pogłoska o ustąpieniu woj. Kirtiklisa.

**Poświęcenie i uruchomienie kolejki górskiej w Krynicy.**

W niedzielę odbyła się w Krynicy uroczystość poświęcenia i uruchomienia kolejki górskiej. Kolejka ma długości około 700 m., jazda w górę trwa około 4 minut. Każdy wagonik może pomieścić około 50 pasażerów. Na zdjęciu widzimy gości honorowych z p. Marszałkówną Piłsudską, wicemin. Bobkowskiego i wojewodę krakowskiego Tymiańskiego podczas poświęcenia kolejki.



Obecnie zwracają uwagę, że woj. Kirtiklis przed podróżą swoją do Warszawy złożył w Białymstoku szereg oficjalnych wizyt pożegnalnych.

**PIĘCIORO DZIECI POD KOŁAMI POCIĄGU.**

Wilno. — Pod pociąg, zdążający w kierunku Brześcia nad Bugiem z Baranowicz, dostało się pięcioro dzieci szkolnych. Wszystkie dzieci odniosły rany. Pociąg natychmiast zatrzymał się.

Zebrałe przez obsługę pociągu dzieci odwieziono do szpitala w Brześciu nad Bugiem. W drodze jedno z nich zmarło. Stan dwojga pozostałych jest ciężki.

**11 MILIONÓW ZŁ. NA „RUINY” W CHELMIE.**

Lublin. — Na cele ukończenia budowy gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie władze przeznaczyły 11 milionów

zł. W chwili obecnej toczą się pertraktacje z trzema firmami budowlanymi, z których jedna ma podjąć się dokończenia budowy w terminie pozwalającym na przeniesienie całkowicie dyrekcji P. K. P. z Radomia najpóźniej w jesieni 1939 r.

**20 PRZEMYTNIKÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.**

Katowice. — Sąd Okręgowy przystąpił do rozpatrywania sprawy przemytnika Leona Kantora (żyda — osadzonego w Berezie Kartuskiej) i 19 towarzyszy. Tworzyli oni szajkę przemytniczą, która zajmowała się przemytem z Niemiec towarów. Część szajki przebywa nadal w Niemczech i prowadzi swój proceder. Przemyczone towary ukrywała w Katowicach córka Kantora, Ryfka Ersenbaum. Szajka wyrządziła skarbowi państwa olbrzymie straty.

Zasłyszeli do misy w gromadzie, je się tak, by starczyło dla wszystkich. Tak jest sens Pomocy Zimowej.

**BANK POLSKI OBNIŻYŁ STOPE DYSKONTOWĄ O PÓŁ PROC.**

Warszawa. — Dnia 17 b.m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Wł. Byrki posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym Rada chwaliła obniżenie stopy dyskontowej Banku Polskiego do czterech i pół procent i stopę od pożyczek zabezpieczonych zastawem do pięciu i pół procent. Uchwała obowiązuje od 18 grudnia r.b.

Jednocześnie Rada wysłuchiwała sprawozdania dyrektora z działalności Banku i komisji Rady w listopadzie oraz zatwierdziła przedstawiony przez dyrektora budżet wydatków Banku na r. 1938.

**Trzeci proces o zajścia w Bielsku**

Demonstracje 4-tysięcznego tłumu.

Bielsko. — Dnia 20 grudnia przed Sądem Okręgowym w Cieszynie, rozpoczęło się rozprawa przeciwko 12 uczestnikom zajść antyżydowskich na terenie Bielska w dn. 23 września b. r. Za podobne zajścia, jakie miały miejsce kilka dni wcześniej, odpowiadały już inne grupy oskarżonych przed Sądem Okr. w Cieszynie i Wadowicach.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym udział w zbiorowisku 4-tysięcznego tłumu, który dopuszczał się niszczenia majątku obywateli żydów. Trzej oskarżeni powiadała z aresztu.

Jak wiadomo, zajścia w tym dniu wywołała wieść, że żydzi dokonali napadu na por. rez. W. P. A. Górniego w Bielsku. W dniu tym zwołano publiczne zebranie protestacyjne, po którym kilkutyśniczny tłum zniszczył 2.430 szyb w mieszkaniach, oraz 139 wystaw i 31 sztyldów reklamowych na łączną szkodę 14.700 zł.



**PIENIĄDZE NA RATOWANIE HR. WIELOPOLSKIEJ.**

Warszawa. — Do sądu okr. wpłynął pozew hr. Józefa Wielopolskiego o zwrot 50.000 zł. zabezpieczonych na majątku ziemskim Gromadzice w pow. opatowskim, na rzecz Oktawii hr. Wielopolskiej, uwięzionej w Berlinie pod zarzutem szpiegostwa.

Hr. Wielopolskiemu przyznano prawo ubogich ze względu na to, że pieniądze te przeznaczone są na ratowanie uwięzionej hrabiny. Hr. Wielopolski udał się w towarzystwie adwokata do prezesa sądu, przed którym zgłosił prośbę o wyznaczenie szybkiego terminu rozprawy, aby pieniądze na ratowanie uwięzionej mogły być na czas uzyskane.

**Tajemnicza bandytka we Lwowie**

zamordowała straszliwym ciosem bogatego cukiernika.

Lwów. — Mieszkańcy Lwowa wstrząśnięci zostali wiadomością o potwornym zbrodni, dokonanej wczoraj na osobie 58-letniego Daniela Stećkowa.

Stećków był niegdyś właścicielem cukierni, którą sprzedał przed laty i wycofał się z interesów. Był on człowiekiem zamożnym i posiadał kamienicę przy ul. Długosza.

Wczoraj Stećków powrócił w południe do domu i ułożył się do snu. O tej porze ktoś wtargnął do mieszkania i zamordował go, zadając mu kilkanaście straszliwych uderzeń tępym narzędziem, które całkowicie zmasakrowały jego głowę.

Zbrodniarz zabranymi z kieszeni zamordowanego kluczami otworzył kasę, nie mógł jednak dostać się do skrytki. Ile pieniędzy padło łupem mordercy — nie wiadomo.

Już w pierwszych dochodzeniach policja dokonała sensacyjnego odkrycia — mordercą jest prawdopodobnie kobieta, bowiem znaleziono pozostawione przez nią w mieszkaniu śniegowce.

**Krwawi bandyci**

osaczeni przez policję w lasach białobrzęskich.

Warszawa. — Po zabójstwie wywiadowcy policji ś. p. Henryka Bąka, zamordowanego podczas nocnego patrolu w centrum stolicy, władze śledcze zarządziły energiczny pościg za dwoma bandytami. Podejrzewano, że morderstwą dokonał ścigany od dawna krwawy bandyta Kaszewiak. Hipoteza ta zdaje się potwierdzać.

W związku z zabójstwem, Centrala służby śledczej w Warszawie wydała polecenie wszystkim ośrodkom policyjnym na prowincji wzmożenia uwagi i systematyczne wysyłanie patroli pościgowych, podejrzewając, że bandyta i jego tajemniczy kompan mogli zbiec na prowincję.

Jakoż wczoraj wieczorem w miasteczku Białobrzegi w pow. radomskim na pograniczu województwa warszawskiego, posterunek policji otrzymał wiadomość, że w restauracji Hylińskiego w osobnym pokoju za bufetem raczą się wódka ja-

**Pojutrze Wigilia!**

Czy masz już

Książeczkę Premiową P K O V-ej serii

**Wyrok w procesie o zajścia**

podczas strajku chłopskiego pod Jarostawem

Hr. Drohojowski, skazany na 3 i pół lata więzienia, został zwolniony z aresztu.

Przemyśl — W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Przemyślu zapadł wyrok w toczącym się od tygodnia procesie hr. Drohojowskiego i towarzyszy. Na sali sądowej, wypełnionej publicznością, panowało ogromne podniecenie. Nastrój wśród palestry i dziennikarzy, mimo zebrań świadków odwodowych i świetnej obrony, był pesymistyczny.

Na ławie oskarżonych znajdowali się tylko hr. Drohojowski i Kasprzak. O 9.15 wszedł na salę wyrokujący sędzia S. O. Matyja oraz prokurator Mitana. Sędzia odczytał wyrok, mocą którego oskarżony Drohojowski skazany został na 3 i pół lata więzienia, Kasprzak na 3 lata więzienia, Słupek na 2 lata, Mitkowski na 15 miesięcy, Orzech na 15 miesięcy, Światłowski na rok, Maziarek na rok, Wązłko na 10 miesięcy, Rusinek na 8 miesięcy i Solski na 8 miesięcy więzienia.

Sąd w motywach podniósł, że oparł swój wyrok na zeznaniach świadków do

wodowych Kostka, Bieleckiego i dalszych świadków oskarżenia. Jako okoliczność obciążająca sędzia podniósł, iż oskarżony Drohojowski miał wielki wpływ na chłopów, czego dowodem jest przytoczony przez obrońcę Gralińskiego fakt, że kiedy oskarżony ten przebywał w więzieniu, 1000 chłopów samorzutnie zjawili się w jego majątku i dokonano bezinteresowne zbiorów. Mogły więc tych wpływów użyć do niedopuszczenia do zajść, będących przedmiotem rozprawy a nieobliczalnych w skutkach.

Obrońca zapowiedział apelację i wniosł o zmianę środka zapobiegawczego odnośnie Kasprzaka i Drohojowskiego, przebywających w areszcie ze względu na to, że okoliczności, usprawiedliwiające dotąd ten środek, zniknęły. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, sędzia jednak postanowił uchylić areszt śledczy w stosunku do Kasprzaka i Drohojowskiego i zapowiedział wypuszczenie ich na wolną stopę.



Prace sezonowe w Gdyni. Zdjęcie nasze przedstawia fragment niestamaj pracy Zakładów Rybnego w Gdyni.

**ZAMACH REWOLWEROWY NA PROBOSZCZA.**

Lwów. — Ubiegłej nocy dokonano zbrodniczego zamachu na życie rzymskokat. proboszcza ks. Stefana Mika w Żniatynie pow. sokalskiego. Nieznany sprawca strzelił przez okno, celując w księdza. Na szczęście kula chybiła. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, celem wykrycia zamachowca i wyświeślenia tła zbrodni.

**STRAJK TRAMWAJÓW WYBUCHŁ NIESPODZIEWANIE W ŁODZI.**

Łódź. — Niespodziewanie wybuchł w Łodzi strajk tramwajów.

Związek zawodowy pracowników tramwajowych otrzymał negatywną odpowiedź dyrekcji tramwajów na szereg postulatów, wysuniętych przez pracowników.

Ponieważ żądania pracownicze zapotrzone były w termin prekluzyjny 20 hm., zwołane zostało specjalne zgromadzenie członków zarządu związku pracowników, które powzięło decyzję natychmiastowego proklamowania strajku.

Już w godzinach wieczornych rozpoczęły zjeżdżać do remiz wszystkie tramwaje, kursujące w Łodzi.

**PRZESLUCHIWANIE LUDOWCÓW.**

Kraków. — W Krakowie przebywa sędzia śledczy z Przemyśla, dr. Czerny, który przesłuchuje działaczy ludowych w związku ze strajkiem rolnym oraz z dochodzeniami, prowadzonymi przeciwko b. posłowi Gruszce.

**ULOTKI W TEATRZE.**

Warszawa. — W Teatrze Polskim w Warszawie na sztuce Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“ grupa t. zw. „Związku Rewolucyjnych Piłsudczyków“ rozrzucała ulotki, atakujące w sposób bardzo ostry Obóz Zjednoczenia Narodowego oraz Związek Młodej Polski. Nikogo jednak nie aresztowano

**Pocztówki świąteczne**

w dużym wyborze do nabycia w Księgarni i S.-Pie „Golem“ HURT I DETAL.



cyś dwaj nieznanzi w miasteczku i podejrzanie wyglądający mężczyźni.

Na miejsce wysłano niezwłocznie patrol. W chwili, gdy policjanci weszli do restauracji, dwaj podejrzani ratowali się ucieczką przez okno. Na ulicy, gdy policjanci usiłowali ich zatrzymać, odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi.

Bandyci rzucili się do dalszej ucieczki w kierunku poczty. Policjanci rozpoznali w nich groźnych bandytów Kaszeziaka i jego kompana Nikofora Maruszczyka, zwanego postrachem Śląska.

Wywiał się pościg i strzelanina. — Policjanci ostrzelali umykających bandytów, którzy gestami strzałami z rewolwerów uniemożliwiali zbliżenie się do nich. Pościg trwał przez całe miasteczko. Strzelanina wywołała zrozumiałą panikę wśród mieszkańców. Dopiero na dalsze posiłki policyjnych udatwio dalszą akcję.

Tymczasem bandyci, wydostawszy się z przedmieścia, skryli się w pobliskim lesie. Strzały powstrzymały atakujących policjantów. Natychmiast mobilizowano rezerwy policyjne i las, w którym ukrywają się bandyci, otoczono zwartym koronem.

Z Warszawy na miejsce przybyli oficerowie policji i służby śledczej oraz oddział policji w pancerniach. W lasach zorganizowano oblławę, która trwa nadal. W każdej chwili należy spodziewać się spotkania tyralier policji z ukrywającymi się bandytami.

### Bezczelny wybrzyk bezbożników w grocie „Doliny Janasowej“ w Rudzie Śl.

Katowice. — Zawiadomiono policję w Rudzie Śl. o bezczelnym wybrzyku, którego dopuścili się dotychczas nieznanzi osobnicy. W nocy w niedzielę przybyło do groty, mieszczącej się w t. zw. „Dolinie Janasowej“ kilku osobników, którzy kamieniami rozbili wielką figurę Matki Boskiej, po czym zbiegli w nieznanym kierunku.

Łobuzerski wybrzyk wywołał w Rudzie Śl. wielkie oburzenie. Grotą w „Dolinie Janasowej“ jest bowiem miejscem składania specjalnej czci Matce Boskiej ze strony pobożnej ludności. Wspomnieć należy, że jest to już drugi w Rudzie Śl. wypadek zohydzenia i zniszczenia przedmiotów kultu religijnego.

### Lekarze krakowscy odsuwają się od żydów.

Kraków. — W Krakowie odbyło się wielkie zebranie lekarzy Polaków, na którym radzono nad powołaniem do życia Krakowskiego Oddziału Zw. Lekarzy Państwa Polskiego w miejsce oddziału starego, rozwiązanego przez walny Zjazd w Poznaniu za opór przeciw zastosowaniu postanowienia nowego statutu Związku przewidującego, że lekarze nieryjscy do Związku należeć nie mogą. Zebranie przygotował komitet organizacyjny, do którego wchodziło 26 lekarzy krakowskich, m. in. wielu profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na zebranie przybyło około 200 lekarzy - Polaków. Obrady zagal dr. Syrek, który proponował na przewodniczącego zebrania dra Emila Godlewskiego, profesora Uniw. Jagiellońskiego, profesora Godlewskiego wybrano przewodniczącym jednomyślnie. Prof. Godlewski po objęciu przewodnictwa w krótkim przemówieniu podniósł, że całe życie wewnętrzne Polski współczesnej zdążyła za zapewnieniu samowystarczalności narodowej

Zawód lekarski należący do zawodów najbardziej humanitarnych winien stać na wysokim poziomie moralnym, co możliwym jest tylko przez oczyszczenie go z niepożądanych domieszek. Dr. A. Syrek przedstawił sprawę likwidacji dawnego polsko-żydowskiego oddziału Zw. Lekarzy Państwa Polskiego w Krakowie, przejęcia jego majątku w wysokości około 57.000 zł. i postawił wniosek założenia nowej czysto aryjskiej organizacji.

Na zebraniu obecni byli czterej delegaci Zarządu Gł. Zw. Lekarzy Państwa Polskiego, mianowicie dr. Stefański prezes Warszawsko - Białoostockiego Oddziału Związku Lek. Państwa Polskiego, dr. Hanke, prezes Oddziału Śląskiego, dr. Alkiewicz, prezes Oddziału Wielkopolskiego i dr. Rodziewicz, redaktor organu Związku „Nowiny Społeczno - Lekarskie“.

Po przemówieniach pp. Hankego, Alkiewicza i Rodziewicza, przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek w sprawie założenia Krakowskiego Oddziału Zw. Lekarzy P. P., do którego weszliby tylko aryjscy. Wniosek przyjąto jednomyślnie, poczem wybrano nowe władze. Weszli do nich dr. Maciąg, dr. Wessek, doc. Reiss, dr. Szczekliki, dr. Maczkówna, dr. Syrek, dr. Michalski, dr. Malkiewicz i dr. Lebioda.

Po wyborach dr. Stefański z Warszawy wygłosił odczyt p. t. „Czasu obecne a lekarze“, w którym podniósł niebezpieczeństwa, wynikające z zażywania stanu lekarskiego w Polsce. Polska musi się uwolnić — mówił dr. Stefański — od żydów pasożytniczych na niej od przeszło 5 wieków.

Do Krak. Oddziału Zw. Lekarzy Państwa Polskiego przystąpiło około 200 o-

**Walne zgromadzenie Cechu Rzeźniczo - Wędliniarskiego odbędzie się dziś w środę dnia 22 grudnia r. b. o godz. 16 p. p. w pierwszym terminie, a o godzinie 17 w drugim w lokalu Okręgowego Tow. Rzemieślniczego ul. Najśw. Maryi Panny Nr. 9.**

Na porządku dziennym sprawa uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1938 oraz inne sprawy gospodarcze. Na zebraniu informacje w sprawach wykupu ulgowych patentów i podatków. Uprzasza się pp. członków o punktualne i liczne przybycie na zebranie.

**ZARZĄD CECHU.**

## KRONIKA

**Częstochowa**  
22 GRUDNIA  
Środa

Dziś — Zenona m. Flawi.  
Jutro — Wiktorii pn. m.  
Wschód słońca o godz. 7.45  
Zachód — 15.40  
Kalendarzyk historyczny:  
Pobicie Szwedów pod Gódną  
za 1658 r.

— Ferie świąteczne w szkołach. Dziś, w środę, po lekcjach rozpoczynają się z górą 2-tygodniowe ferie świąteczne we wszystkich szkołach średnich i powszechnych. Młodzież otrzyma dziś świadectwa półroczne z postępów w nauce.

— Przeciw przeciążaniu młodzieży szkolnej podczas ferii. Kuratoria szkolne wydały przypomnienia do dyrekcji szkół średnich i powszechnych w sprawie zakazu przeciążania młodzieży szkolnej w okresie ferii Bożego Narodzenia dodatkowymi pracami. Z uwagi na to, że zima przerwa w zajęciach przeznaczona ma być na wypoczynek, nie jest pożądane zadawanie dodatkowych prac piśmiennych uczniom.

— Uroczystość wigilijna w Straży. W dn. 23 b. m. o godz. 18 m. 30 odbędzie się w sali własnej doroczny obchód wigilijny część. Straży Ogniowej Ochotniczej dla członków i gości zaproszonych.

**2000 zł. zebrano w niedzielę na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.**

Niedzielną kwesta, w której czynny udział w charakterze kwestarzy wzięli przedstawiciele władz i organizacji przy nosła wynik rzeczywiste imponujący: na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych zebrano ogółem 2.002 zł. 9 gr.

Dla porównania przytoczyć należy, że poprzednie dwie kwesty na pomoc zimową dały: pierwsza 552 zł., druga 758 zł.

A więc ofiarności Częstochowy nie zawiodła. Jak podkreślają kwestarze, zawładzają się dano, że nikt nie uchylił się od ofiary, groź swój ofiarni składali wszyscy, nawet ubodzy bodaj 5-groszowymi datkami przyczynili się do doskonałych rezultatów zbiórki, której cel mówił sam za siebie.

Komitet Pomocy Zimowej za otrzymane pieniądze nabędzie większą ilość ciepłych ubranek, sweterków, bucików itp. i urządzi dla potrzebnie jak największej

**NA GWIAZDKĘ**

# RUNO

CZĘSTOCHOWA, ALEJA 8  
przygotowało wiele praktycznych podarków  
trykotaże, bielizna, pończochy i t. p.  
**CENY ZNIŻONE.**

sób, a wśród nich kilka takich, które jeszcze niedawno przeciwstawiali się utworzeniu czysto polskiego związku lekarzy w Krakowie.

### ORZEŁ UCIEKL Z SOWIETÓW DO POLSKI.

Nieśwież. — Dzieci szkolne z nadgranicznej wsi Kolki, gminy zaostrowskiej, na polu pokrytym śniegiem, tuż obok zasieków kolczastych stanowiących granicę państwową z ZSRR, złapały olbrzymiego orla - bielaka, którego ropiętę skrzydeł wynosi około 3 mtr. Orzeł prze trwał resztkami sił druty graniczne i uśladł na śniegu po naszej stronie, będąc tak zagłodzony, że bez trudu dał się złapać. Wyglodzonego i zmordowanego orla dostarczono do szkoły, gdzie natychmiast nakarmiono go mięsem. Orzeł po kilku dniach dobrego odżywiania nabral siły i stał się niebezpieczny dla otoczenia. Szkoła powszechna w maszynowej skrzyni odesłała orla w darze do zwierzyńca w Wilnie.

Właściwy gmach szkoły buduje się dopiero przy ul. Chłopińskiego. Gmach szkolny jest już pod dachem, a na przyszły rok we wrześniu otworzy swoje podwoje dla działu szkoły Nr. 1 — na własność.

### Hojna ofiara 10.000 kg. mąki dla bezrobotnych w Częstochowie.

W dniu dzisiejszym do punktów rozdzielczych Komitetu Pomocy Zimowej w Częstochowie dostarczono z młyna „Knieja“ dóbr Zielona Dąbrowa 1.000 wozeków po 10 kg. mąki każdy, t. j. 10.000 kg. mąki pszennej 60-procentowej, jako dar na święta dla bezrobotnych. Dar ten przedstawia wartość 4.500 złotych.

Ofiarodawcą jest znany przemysłowiec łódzki p. Karol Geyer, właściciel dóbr Zielona Dąbrowa. Należy też zaznaczyć, że ten sam ofiarodawca w ub. roku złożył również podobną ilość mąki w darze na święta dla bezrobotnych w Częstochowie.

Piękny ten przykład obywatelskiej ofiarności winien znaleźć naśladowców.

— **Walne zebranie Cechu rzeźniczo-wędliniarskiego.** Dziś, w środę, o godz. 16-ej lub w drugim terminie o 17-ej odbędzie się w lokalu Tow. Rzemieślniczego walne zgromadzenie Cechu rzeźniczo-wędliniarskiego.

— **Banki w dniu wigilijny nieczynne.** W r. b. banki ograniczą urzędowanie w okresie przedświątecznym. Przewidziane jest całkowite zawieszenie urzędowania w dzień wigilijny, w piątek 24 b. m. w PKO i w bankach państwowych.

### Szkoła ze stajni

przeniesiona do wzorowego budynku. Szkoła powszechna Nr. 1 przy ul. 7-ii Kamienia nareszcie doczekała się przeniesienia z ohydnych budynków po dawnej stajni do wzorowego pomieszczenia tymczasowego w domu miejskim przy ul. św. Barbary, a po wykończeniu gmachu szkolnego przy ul. Chłopińskiego 178 uzyska swój własny budynek.

Dotychczasowe warunki dla dzieci szkolnych ze szkoły Nr. 1 były okropne. Nauka odbywała się w dawnej stajni, w pomieszczeniach zimnych, wilgotnych, ciemnych. Tragedia andchodzila

zawsze, gdy zaczynał padać deszcz. Woda bowiem spływała podwórzem prosto do „budyńku“ szkolnego, położonego niżej poziomem, niż dom frontowy przy ulicy. Aby szkoła nie stawała się zbyt wielkim zbiornikiem wody, zostały wybite otwory przy podłogach i w ten sposób woda odprowadzana była przez klasy i szatnia do ogrodu po drugiej stronie budynku.

Obecnie skończyły się kłopoty dzieci z wylewaniem wody garnuszkami z klas, zniknęła obawa polamania nóg na dziurawej podłodze, kierownikowi szkoły nie grozi nagłe pęknięcie ściany i wylanie się nieczystości z sąsiedniej posesji, a w ogóle nie ma obawy, że półokrągławie sufity się zawalą, dzieci nie trzeba będzie zmuszać wyjść na podwórze, choćby to był nawet mróz, aby przewietrzyć klasy — pozostało to wszystko jako koszmarnie wspomnienia dla 1.127 dzieci.

Obecna szkoła to luksus w porównaniu z dawną. Sale po przerobionych mieszczaniach w domu miejskim przy ul. św. Barbary są widne, pięknie i żywymi kolorami odnowione.

Na dole w podziemiach mieścić się będą kuchnie dla kursów gotowania, jadalnia, sala robót ręcznych, szatnia i ulicy wysoka, długa sala gimnastyczna. Na parterze pokój kierownika szkoły, pokój nauczycielski, gabinet lekarski i pokój na pomoce szkolne. Po drugiej stronie korytarza zainstalowane zostały natryski dla dzieci i wanny.

Pierwsze piętro zajmują klasy, izba harcerska i sale rekreacyjne. Sal szkolny jest ogółem 9. Z okien klas rozciąga się piękny widok na miasto i ogrody.

Gdy dzieciom pokazano, w jakich warunkach będą obecnie uczyć się — nie chcieli z początku uwierzyć. Radość ich nie miała granic. Taka szkoła, to jest szkoła — mówili w zachwycie, tym bardziej, że do zabaw mają duże równe boisko, a nie pokrzywione podwórze, jak poprzednio.

Dziś więc dzieci, które niechętnie szły do szkoły ponurej, zimnej i wilgotnej — dziś dzieci te z radością biegną do ciepłych, słonecznych i dużych sal w nowej szkole.

Właściwy gmach szkoły buduje się dopiero przy ul. Chłopińskiego. Gmach szkolny jest już pod dachem, a na przyszły rok we wrześniu otworzy swoje podwoje dla działu szkoły Nr. 1 — na własność.

W budynku natomiast miejskim, przy ul. św. Barbary, gdzie obecnie mieści się szkoła powszechna Nr. 14 i przeniesiona tymczasowo szkoła Nr. 1 zostanie otwarta specjalna szkoła.

### — Choinka dla dzieci Przedszkola Nr. 13. Wczoraj, w przedszkolu nr. 13, mieszczącym się w domu miejskim, przy ul. Sobieskiego, odbyła się choinka, urządzona staraniem Opieki Rodzicielskiej i wychowawczyń. Po odegraniu okolicznościowego obrazka przy ziółku i odtęczeniu tańców mali wykonawcy jak i reszta dzieci w ilości 41 — otrzymali paczki gwiazdkowe, zawierające słodycze.

### Z konferencji kupieckiej w Starostwie

W ub. tygodniu w gmachu starostwa odbyła się konferencja kupiecka, zwolana przez p. starostę Rozmarynowskiego.

Obrady wladz z kupiectwem polskim trwały od godz. 20 do 23 w spokojnej i czystej atmosferze bez zrywania.

Konferencje zagal p. Rozmarynowski, starosta i powolał do stołu prezydialnego pp.: F. D. Wilkoszewskiego, prezesa Stow. Kupców Polskich, Fr. Jankowskiego, prezesa Zw. Drobnych Kupców Chrz., C. Nowickiego, radcę Izby Przem.-Handl., J. Dziubę, wiceprezydenta m. Częstochowy, postła W. Kobyleckiego, naczelnika Barana, nacz. I urzędu Skarb., inspektora Radłowskiego i wicestarostę Libuchę, na sekretarza poproszono ref. Stafczyka.

Przedmiotem obrad były wnioski zgłoszone przez Stow. Kupców Polskich. Przed rozpatrzeniem wniosków p. Włockowski, zastępca naczelnika I Urzędu Skarb., zreferował sprawę ulg dla kupiectwa przy wykonywaniu świadczeń, oświetlając zasady ulg odpowiednimi przykładami. Nad referatem wysłuchanym z zainteresowaniem rozwinęła się ożywiona dyskusja. W konsekwencji referatu przyjęto zasadę, że świadcstwa handlowe może kupiectwo nabywać za pośrednictwem swych organizacji, które zbiorowo mają przed 24 b. m. złożyć Urzędowi Skarbowym odpowiednio wypełnione deklaracje.

Pierwszym wnioskiem Stow. K. P. była sprawa skasowania przedłożenia godzin handlu w dniu przedświątecznym. Stanowisko Kupiectwa polskiego przedstawił E. Zarzeczki, wiceprezes Stow. K. P.

P. Starosta złożył na podłożeniu, że po-





# Z KRAJU

(—) **Przybłąkał się jeleni.** Do ogrodu p. Markowskiego w Tczewie przybłąkał się jeden dziesięć, wagi około 4 cetrarów. Ponieważ był strasznie poroniony przez kolczasty drut i krwawił, starostwo zezwoliło na uciebie go. Jelenia zastrzelił p. Markowski, otrzymując w nagrodę piękne rogi, mięso zaś zostało oddane do rzeźni miejskiej i wystawione na licytację. Pieniądże z tego tytułu przeznaczone zostaną dla ubogich na zakup żywności.

(—) **Skazanie przemytników koni.** Z Katowic donoszą: W Gliwicach na Śląsku O-polskim zakończył się kilka dni trwający proces przeciwko przemytnikom koni.

Przewód sądowy wykazał, że w ostatnich miesiącach zorganizowana szajka przemytników z polskiej części Górnego Śląska na Śląsk niemiecki 60 do 70 sztuk koni. Wszyscy oskarżeni w liczbie kilkunastu na czeszy z kupcem żydowskim Schufterem zostali skazani na kary po 1 do 2 lat więzienia.

Niektórzy świadkowie w czasie rozprawy twierdzili, że członkowie szajki przechwalali się, że „mogą przemycić cały kupa kawalerii z polskiego Śląska na niemiecki”.

(—) **Chcieli przemycić do Palestyny pół miliona zł.** Inspektorat ochrony skarbowej wykrył nową aferę dewizową w Katowicach. W aferę tę wmięszanych jest kilku kupców którzy mieli wywieźć z Polski do Palestyny około pół miliona złotych swoimi krewnymi. tam zamieszkałym. Narazie nazwiska tych kupców trzymane są w tajemnicy.

## Skazanie policjantów

za złamanie się nad aresztowanym. Z Sosnowca donoszą: Przed sądem w Sosnowcu stanęli dwaj funkcjonariusze P. P. w Będzinie, st. post. Walenty Szymczyk i post. Czesław Rogalski, oskarżeni o przekroczenie władz z art. 286 par. 1 k. k.

Akt oskarżenia zarzucał im, że pobili ciężko aresztowanego za opilstwo Józefa Michalskiego (Będzin, Promyka 6).

Dnia 4 grudnia ub. r. w dniu świętej Barbary patronki górników, policja zatrzymała w Będzinie pijanego Michalskiego. Z lokalu komisariatu oskarżeni wyprowadzili go do aresztu, znajdując się na podwórzu, gdzie chwycili Michalskiego za nogi i w ten sposób wciągnęli go do aresztu, głowa Michalskiego uderzyła o kamienne schody. Następnie okrwawionego porzucili w jednej z cel.

Po pewnym czasie do tej samej celi wprowadzono pijanego Mieczysława Małutę, który natknął się na leżącego bez przytomności Michalskiego. Stwierdziwszy, że Michalski ocieka cały krwią. Małuta począł wzywać pomocy.

Michalskiego przewieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził rany czaszki, złamanie kości nosowej i ogólne ciężkie pobicie Michalski przeleżał w szpitalu około miesiąca, i na obu policjantów zro-

bił doniesienie do prokuratury w Sosnowcu.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni podtrzymywali swoje zeznania złożone w śledztwie, jednak sąd po przesłuchaniu świadków, m. in. aresztantów siedzących w tym czasie w innej celi, którzy ze znali, że widzieli naocznie, przez okienko w murze, jak oskarżeni ciągnęli Michalskiego za nogi, nie dał wiary oskarżonym i skazał ich na półtora roku więzienia.

(—) **Powrót na drogę prawdziwej wiary.** Istniejąca od kilku lat parafia kościoła starokatolickiego w Drohobyczu została zlikwidowana. Proboszcz parafii Czesław Szyszko złożył na ręce ks. prałata R. Kotuły deklarację, że wyrzeka się sekty, potępia ją i powraca ze skrucha na łono Kościoła rzymsko-katolickiego. Szyszko zwraca się do dotychczasowych wyznawców sekty w Drohobyczu i w Stryju, jako też w innych miejscowościach, prosi i zaklina, aby porzucili błędy sekciarskie i powrócili do Kościoła katolickiego. Szyszko ukończył gimnazjum w Bielanowie pod Warszawą oraz seminarium duchowne rzymsko-katolickie. Obecnie odbył on 5-dniowe rekolekcje w kościele OO. Kapucynów w Drohobyczu i został uroczysto przyjęty do Kościoła rzym-katolickiego.

(—) **Groźny pożar majątku pod Miechowem.** W zabudowaniach majątku Marchojce, gm. Raclawice pow. miechowskiego, własność Bronisława Grabkowskiego, wybuchł groźny pożar. Pastwą ognia padła wielka stodoła wraz ze zbiorami, szopa i trzy brodła słomy.

Straty poszkodowany oblicza na przeszło 50.000 zł.

Pożar powstał według wszelkiego prawdopodobieństwa wskutek złośliwego podpalenia.

# Walka o polskość adwokatury

## Uchwały Zw. Adw. Polskich w Łodzi

Z Łodzi donoszą: Nadzwyczajne walne zgromadzenie Oddziału Łódzkiego Związku Adwokatów Polskich w dniu 14 grudnia 1937 r. uchwało co następuje:

Mając na uwadze, że: przebieg walnego zgromadzenia Izby Adwokackiej w Warszawie w dn. 27 listopada r. b. ujawnił niezbędnym i niebezpiecznym dla całej jaskrawości: że niebezpieczeństwo to jest tym większe, że adwokaci żydzi, wykorzystując swą przewagę liczebną, wysunęli na czołowe stanowiska swoich zwolenników z pośród Polaków, aby ta droga uspić czujność opinii polskiej wobec coraz groźniejszego wzrostu wpływu żydowskich w adwokatów, a co za tym idzie w całym Państwie; nadzwyczajne walne zgromadzenie Oddziału Łódzkiego Zw. A. P., solidaryzując się ze stanowiskiem kolegów członków Zw. A. P., którzy na skutek wyniku wyborów zerzekli się swoich mandatów we

# Wielki proces komunistyczny

## rozpoczął się w Tarnopolu

Z Tarnopola donoszą: Przed Sądem Okręgowym w Tarnopolu z udziałem 51 przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko 51 członkom Komunistycznej Partii Ukrainy Zachodniej (K. P. Z. U.), dążących jak mówi akt oskarżenia, do wprowadzenia w państwie polskim drogą rewolucji komunistycznej ustroju radzieckiego i t. zw. dyktatury proletariatu oraz odłączenia Małopolski Wschodniej, Wołynia i Polesia od państwa polskiego.

Akt oskarżenia, licząc 21 stron pisma maszynowego, wyszczególnia wypadki przestępczej działalności poszczególnych oskarżonych. W województwie tarnopolskim istniał okręgowy komitet K. P. Z. U., który kierował akcją partii komunistycznej na całym terenie województwa, kontaktując się przy tym z innymi okręgowymi komitetami i pozostając pod stałą dyktandą centralnego komitetu K. P. Z. U., poza tym istniał i działał w Tarnopolu okręgowy i lokalny komitet „Mopru”. Podobne komitety istniały w Trembowli, Podhajcach i Brzeżanach, „komsomoly” zaś rozrzucone były niemal po wszystkich miasteczkach województwa.

W Trembowli istniało 6 komórek komunistycznych, których członkowie należeli do legalnych organizacji syjonistycznych „Szmoru”, „Hitaduthu” i „Ritr Trumpeldoru”. Cały powiat był podzielony na 5 rejonów. W Tarnopolu usiłowano tworzyć komitety wśród za-

trudnionych przy regulacji stawu robotników, oraz w łonie poszczególnych związków zawodowych.

Szerok oskarżenia transparentów, rozrzucań ulotek, ułatwiania ucieczki skompromitowanym komunistom przez Zbruczu do Rosji Sowieckiej, zorganizowania manifestacji, połączonej z wybieleniem szymb w Sądzie Okręgowym w Tarnopolu, działalności wyrotowej wśród młodzieży szkolnej i t. p.

Do sprawy powołano 41 świadków. Obecnie odbywa się przesłuchiwanie oskarżonych.

## Milion złotych strat

### wyrządził państwu żydowski przemysł.

Ze Lwowa donoszą: Przed Sądem Okręgowym zasiadło 15 kupców żydowskich, futrzarzy, którzy w latach 1927 do 1928 w czasie trwającej z Niemcami wojny celnej przemycali z Niemiec masowo futra, których wówoz do Polski z Rzeszy, był zakazany.

Transporty szły drogą okrężną przez Belgię, Węgry i Austrię, przy czym importery wykazywali się dokumentami, uzyskanymi podstępnie — jak zarzuca akt oskarżenia — w konsulatach polskich w Brukseli, Budapeszcie i Wiedniu.

(—) **Dzikie niszcza kopce z kartoflami.** Z Tucholi donoszą: W Borach Tucholskich pojawiły się wielkie stada dzików. Dzikie niszcza masowo reje z ziemniakami, zwłaszcza tymi rolnikami, którzy mają gospodarstwa pod lasem.

(—) **Wyrok w procesie komunistycznym w Zamościu.** Z Lublina donoszą: W Zamościu zapadł wyrok w sprawie 45 oskarżonych o działalność wyrotową i przynależność do organizacji komunistycznych. Trzech oskarżonych skazano po 8 lat więzienia, 2-ch po sześć lat, 11-tu po 5, 7-miu po 4, 4-ch po 3, 4-ch po 2 lata więzienia. Wszystkich skazanych pozbawiono praw na lat 10. 14 osób uniewinniono.

(—) **Matka z synem zatłukli ojca.** Wstrząsająca zbrodnia miała miejsce we wsi Osuchów pow. Kaliszkiego. We wsi tej zamieszkiwał 67-letni Wojciech Marucha wraz ze swą żoną 50-letnią Franciszką i synem 16-letnim Wiktoorem. Pożycie małżeńskie wieśniaków było niezgodne i na tym tle dochodziło do nieporozumień i kłótni. Jeden z tych sporów zakończył się zabójstwem, którego ofiarą padł Wojciech Marucha. Przed mieszkaniem Marucha i jej syn Wiktor pobili tak bestialsko walcikiem od małowłania starszuka iż ten niebawem zakończył życie. Ponura ta zbrodnia wywarła duże wrażenie w okolicy.

**KSIĄŻKA zawsze najlepszym upominkiem gwiazdkowym**  
duży wybór dla wszystkich poleca  
**Księgarnia i Sklep „GONCA”**  
Aleja 28 tel. 20-50.

H. RABELSKI 31)

# MOJA ŻONA MA POSADĘ

— No no, wszystko allright. To nawet dobry pomysł. Pusić na rynek brunetki. Blondynki są nudne. Ja naprzykład nie lubię blondynek (skrzywił się z niesmakiem) — nie lubię mdłych potraw.

— Popatrzył na Postowskiego nieufnie.

— Przyjaciółka — zapytał.

— Mam na myśli siostrę mojej żony — odpowiedział Postowski.

— Szwagierka, to już lepiej. Niema pan pójścia, ile mnie już ofiarowano przy jejóćce i żon. Śmieszni ludzie! Gotowi na wszystko, ażebym tylko zrobił dobry business. Każdy myśli, że jego przyjaciółka albo żona może być gwiazdą. Że szwagierka to już jest inaczej — patrzy się na nią bardziej krytycznie.

Rzucił do popielniczki niedopałek papierosa i wstał z krzesła.

— Ja myśle, że moglibyśmy razem coś na tem zyskać. Allright! Codzień tutaj można mnie spotkać. Dlaczego nie mam poznać tej szwagierki. Jedna wiecie, jedna mniej, to nie robi difference. Niech pan z nią przyjdzie, tylko trzeba jej powiedzieć, że nie ma żadnej szansy. A jak jej powiem, co o niej myśle — niech nie dostanie hysterji. Bye, Bye! — dodał wyciągając rękę do Romana i nie czekając odpowiedzi, wrócił szybkim krokiem do swojego stolika.

Gdy Anna przekroczyła próg mieszka-

nia siostry, niebardzo wiedziała, o czego zacząć rozmowę. Zdawało się jej, że w bardzo dyplomatyczny sposób napomknęła, o swoim przypadkowym spotkaniu z Tońskim, tymczasem Marjola popatrzyła na nią tak znacząco, że wprawilo ją to w zakłopotanie. Zdażyła tylko dodać, że wstąpiłi razem do kawiarni.

Zapadło długie, męczące milczenie. An na uświadomiła sobie nagle, że popełniła niewybaczalne głupstwo, więcej niż głupstwo... Porozumiewanie się z mężem siostry poza jej plecami, a potem niespodziewane wane zjawienie się u niej, z zamiarem poruszenia delikatnej sprawy ich małżeńskiego pożycia — było prostru nietakt.

Obydwie siostry łączyła gorąca przyjaźń, jednakże wrodzona powściągliwość nie pozwalała im na zbyt poufne zwierzenia. Każda z nich wiedziała dobrze, że w przełomowej chwili, siostra wyciągnie do niej pomocną rękę, lecz było to jakby ciche przymierze, zwierzeń unikały dzisiaj po raz pierwszy. Anna usiłowała przynajmniej tajemniczo siostrze.

— Wzrok Marji badawczy, a podejrzliwy, wytrącił ją z równowagi. Patrzała na nią w milczeniu. Jak ktoś obcy. Anna była w myślach odpowiednich słów na wyrażenie uczuć, jakie przepelniały jej serce. Sprawiało jej to nieprzewidywaną trudność, zaś Marjola nie zdradzała chęci ułatwienia jej roli pośredniczki, łagodzącej jej zatarg z mężem. To nie tylko obcy człowiek — pomyślała Anna, to nieprzyjaciel. Nie uczyniłam jej przecież nic złego, sumienie mam czyste, tymczasem ona patrzy na mnie, jak na wroga. Spojrzała niechętnie na jej modnie ucze-

saną głowę. Wypięłogowane jedwabiste włosy okalały nieruchomą błądą twarz podobną do antycznej maski.

— Zdaowało mi się — odezwała się wreszcie, zimno — że nie masz sympatii do mojego męża, tymczasem okazuje się, że chodzicie razem na spacer, do kawiarni...

— Pokuńnęła z trudem sline i dodała z irytacją w głosie:

— Może dowiem się, jakiego rodzaju zwierzenia robiłiście sobie przy czarnej kawie...

— Nie rozumiem ciebie, b co ci chodzi, Marjolo? — zapytała Anna.

Serce jej ścisnęło się. Od kiedyż to Marjola podejrzewa ją o utrzymywanie przyjaznych stosunków z Tońskim...

— Nic mi nie jest Anetko. Wolno ci przecież chodzić z moim mężem do kawiarni.

— Pewnie, że wolno — odparła oschle. — Dlaczegoż nie miałabym spotykać się ze szwagrem?

Marjola uśmiechnęła się ironicznie.

— Ależ tak, tak, — Anetko. Niema w tem nic złego. Bardzo to ładnie z twojej strony, że mi o tem powiedziałas.

— Zdało mi się — zauważyła Anna — że jesteś dzisiaj w złym humorze. Wzbrałam niedobry dzień. Już sobie pójdę.

— Nie spiesz się. Mam istotnie złe dzienie ale ja już do tego przywykłam. Wiesz o tem sama i dlatego powinnaś być dla mnie wyrozumiała. No, opowiedz mi, na jaki temat rozmawialiście?

— Ach mój Boże... Mówiło się o tem i o owem... Zapewniam cię, że to nic ważnego.

— Przepraszam za niedyskrekcję — rzę-

ła Marjola uśmiechając się nieszczercze — zdaowało mi się, że Stefan robił ci jakieś zwierzenia.

— Nic podobnego. Nie przejmuj się takimi głupstwami. Nie warto.

— Masz słuszność. Mój mąż mówi to samo. Widocznie powinnam zawsze milczeć.

Nelly miała rację. Wiedziała jedynie intuicją odgadła odrazu, że Marjola nie przeleżała się flirtem męża z młodą niedoświadczoną dziewczyną natomiast świadomość, że Toński zwrócił uwagę na Annę — pozbawi ją na długo spokoju.

Marjola podświadomie obawiała się wpływu Anny. Nie zdawała sobie jednak jasno sprawy, że jest prostru zazrosna.

— Nie wiedziałam Marjolo, że... — odezwała się po chwili.

— Ze co?

— Nic już, nic. Przyszła mi głupia myśl do głowy. Jestem zdenerwowana a wtedy popełnia się gafy. Nie gniewaj się na mnie.

— A tak, — potwierdziła Marjola. — Już wczoraj zauważyłam, że coś ci dolega. Może masz kłopoty z Romanem?

— To nic niema wspanólnego z Romanem — zachęcała się Anna. — Cóż za zypuszczenie!

Spuściła oczy i zagryzła wargi. Przez chwilę siedziały w milczeniu.

— A może coś innego cię dręczy? — zapytała Marjola. — Słuchaj Marjolo — nie będę już dłużej tał, że się o ciebie niepokoję. Powinnas koniecznie zająć się Stefanem...

Marjola drgnęła.

— A więc o to chodziło. Przyszłaś do mnie jako pośredniczka Stefana